The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

REGINA CAELI

Plac św. Piotra
Niedziela, 10 kwietnia 2023 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiaj Ewangelia pozwala nam na nowo przeżyć spotkanie kobiet ze zmartwychwstałym Jezusem w poranek wielkanocny. Przypomina nam tym samym, że to one, kobiety uczennice, pierwsze Go zobaczyły i spotkały.

Moglibyśmy się zapytać: dlaczego one? Z bardzo prostego powodu – dlatego, że one pierwsze poszły do grobu. Jak wszyscy uczniowie, również one cierpiały z powodu tego, jak wydawało się, że się zakończyła historia życia Jezusa; jednak w odróżnieniu od innych nie pozostają w domu, sparaliżowane smutkiem i lękiem – wczesnym rankiem, o wschodzie słońca idą uczcić ciało Jezusa, niosąc wonne olejki. Grób został zapieczętowany, więc się zastanawiają, kto będzie mógł usunąć ten kamień, tak ciężki (por. Mk 16, 1-3). Jednak ich wola uczynienia tego gestu miłości przeważa nad wszystkim. Nie tracą otuchy, wydobywają się ze swoich lęków i swojej trwogi. To jest droga do znalezienia Zmartwychwstałego – porzucenie naszych obaw, wyzbycie się naszych niepokojów.

Przyglądnijmy się raz jeszcze scenie opisanej w Ewangelii – kobiety przychodzą, widzą pusty grób i „z bojaźnią i wielką radością" biegną, by – jak mówi tekst – „*oznajmić to* Jego uczniom" (Mt 28, 8). Otóż właśnie gdy idą to oznajmić, Jezus wychodzi im na spotkanie. Zwróćmy na to dobrze uwagę – Jezus spotyka je, gdy idą Go głosić. To jest piękne – Jezus je spotyka, gdy idą Go głosić. Kiedy głosimy Pana, Pan przychodzi do nas. Czasami myślimy, że sposobem, aby być blisko Boga, jest

trzymanie Go blisko siebie; dlatego że potem, jeżeli się wystawiamy i zaczynamy o Nim mówić, pojawiają się osądy, krytyki, może nie potrafimy odpowiedzieć na pewne pytania czy prowokacje, a zatem lepiej o Nim nie mówić i się zamknąć – nie, to nie jest dobre! Przeciwnie, Pan przychodzi, kiedy się Go głosi. Zawsze znajdujesz Pana na drodze głoszenia. Głoś Pana, a spotkasz Go. Szukaj Pana, a spotkasz Go. Zawsze w drodze, tego uczą nas kobiety - Jezusa spotyka się, dając o Nim świadectwo. Weźmy to sobie do serca – Jezusa spotyka się, gdy daje się o Nim świadectwo.

Podajmy przykład. Zdarzało się z pewnością nieraz, że otrzymaliśmy wspaniałą wiadomość, na przykład o narodzinach dziecka. Wówczas jedną z pierwszych rzeczy, jakie robimy, jest podzielenie się tą radosną wiadomością z przyjaciółmi: „Wiesz, urodziło mi się dziecko… to wspaniałe”. A opowiadając o tym, powtarzamy to także samym sobie i w pewien sposób ożywiamy to jeszcze bardziej w nas. Jeżeli tak się dzieje w przypadku dobrej wiadomości powszedniej bądź w niektóre ważne dni, to nieskończenie bardziej dzieje się tak w odniesieniu do Jezusa, który nie jest tylko wspaniałą wiadomością, ani nawet najpiękniejszą wiadomością życia, nie, lecz jest samym życiem, On jest „zmartwychwstaniem i życiem” (J 11, 25). Zawsze, ilekroć Go głosimy, nie uprawiając propagandy czy prozelityzmu - to nie; głoszenie to jedno, uprawianie propagandy i prozelityzmu to co innego. Chrześcijanin głosi; ktoś, kto ma inne cele, uprawia prozelityzm, a tak nie można – za każdym razem, kiedy Go głosimy, Pan przychodzi do nas. On przychodzi z szacunkiem i miłością, jako najpiękniejszy dar, którym należy się dzielić. Jezus przebywa w nas bardziej, za każdym razem, kiedy Go głosimy.

Pomyślmy jeszcze o kobietach z Ewangelii – był tam zapieczętowany kamień, a mimo to idą do grobu; całe miasto widziało Jezusa na krzyżu, a mimo to idą do miasta, aby głosić, że On żyje. Drodzy bracia i siostry, kiedy spotyka się Jezusa, żadna przeszkoda nie może nas powstrzymać przed głoszeniem Go. Natomiast jeżeli trzymamy dla siebie Jergo radość, to może dlatego, że jeszcze nie spotkaliśmy Go naprawdę.

Bracia, siostry, w obliczu doświadczenia kobiet pytamy się: powiedz, kiedy ostatni raz dałeś świadectwo o Jezusie? Kiedy ostatni raz ja dałem świadectwo o Jezusie? Co robię dziś, żeby ludzie, których spotykam, otrzymali radość z głoszenia Go? I jeszcze – czy ktoś może powiedzieć: ta osoba jest pogodna, jest szczęśliwa, jest dobra, dlatego że spotkała Jezusa? Czy można to powiedzieć o każdym z nas? Prośmy Matkę Bożą, żeby nam pomogła być radosnymi zwiastunami Ewangelii.

Po modlitwie *Regina Caeli*:

Drodzy bracia i siostry, dzisiaj przypada 25. rocznica tak zwanego „porozumienia wielkopiątkowego, inaczej: z Belfastu”, które położyło kres przemocy, jaka przez dziesięciolecia

nękała Irlandię Północną. W duchu wdzięczności modlę się do Boga pokoju, aby to, co zostało osiągnięte przez ten historyczny krok, mogło się ugruntować dla dobra wszystkich mężczyzn i kobiet z Irlandii.

Ponawiam życzenia radosnych świąt wielkanocnych dla was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z różnych krajów: „Chrystus zmartwychwstał; prawdziwie zmartwychwstał”. Serdecznie was pozdrawiam, w szczególności młodzież z parafii w Vigevano, chłopców i dziewczęta z Pizy i z Appiano Gentile.

Dziękuję wszystkim, którzy w tych dniach przesyłali mi życzenia. Wdzięczny jestem zwłaszcza za modlitwy; oby Bóg, przez wstawiennictwo Maryi Dziewicy, wynagrodził każdemu swoimi darami!

A wszystkim życzę, aby w radości wiary spędzali te dni Oktawy Wielkanocnej, w której przedłuża się celebrowanie zmartwychwstania Chrystusa. Wytrwale prośmy o dar pokoju dla całego świata, w szczególności dla umiłowanej i udręczonej Ukrainy.

Dobrego Poniedziałku Anioła! Proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana